

KURJER ZAGŁĘBIA

Odzienik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświęconych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia“ kosztuje w Sosnowcu z odnośnieniem rocznie mk. 5400, półrocznie mk. 2700, kwartalnie mk. 1350, miesięcznie mk. 450, pocztą mk. 500. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetro-
wy na I-ej stronie mk. 80, na III-ej stronie
mk. 60, na IV-ej stronie mk. 50. Nadesłane
mk. 100. Drobne: poszukiwanie pracy i zgub-
ione po mk. 10, handlowe i inne mk. 20
za wyraz. Zagraniczne 100 proc. drożej.
Konto czekowe P. K. O. № 61.369.

Adres Redakcji Administracji: Sosnowiec,
ulica Dęblńska № 1.

Adres dla depesz: „KURJER“-SOSNOWIEC.

Administracja otwarta od 9 rano bez przer-
wy do 7 wieczorem. W niedzielę i święta
od 8-ej do 10-ej rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyj-
muje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 pp

PRENUMERATE i OGŁOSZENIA przyjmu-
ją kantory własne księgarnie w Zagłębiu,
T-wo Akc. „Reklama Polska“ w Warszawie
i wszystkie Biura Ogłoszeń w kraju i zagran

Cena pojedynczego egzemplarza mk. 25. (Na G. Śląsku 1,75 fen.) SOSNOWIEC, czwartek dnia 29 czerwca 1922 roku. № 143. Rok XVI



JÓZEF KLAPPARD

Inżynier długoletni współpracownik Tow. Huta Bankowa w Dąbrowie
Górnictwej

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął pojednany z Bogiem w dniu 27 czerwca 1922 r. przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 29 b. m. o godz. 4 i pół po południu z mieszkania przy ul. Fran-
cuskiej № 4 do kościoła parafialnego w Dąbrowie, po czym eksportacja z kościoła o godzinie 5 i pół na cmentarz miej-
scowy. Msza św. żałobna odbędzie się w dniu następnym o godz. 9 rano w kościele paraf. w Dąbrowie.

O tym smutnym obrządku zawiadamiają pozostali w głębokim żalu

3723

Żona, córki, synowie, synowa, zięć i wnuk.

KINO-OAZA

Od poniedziałku 26 czerwca

Ostatnie pożegnane występy słynnego
boksera i akrobata ulubieńca pu-
bliczności

EDDIE POLO

który ukaże się w obrazie p. t.

Po ciężkich próbach

dramat w 6-ciu aktach.

ANONS!

Od piątku 30 czerwca r.b. Wielka amerykańska sen-
sacja. Prawdziwe arcydzieło kinematograficzne.

W szalonym pościgu

Sensacyjno awanturniczy dramat w 1 serii (6 aktach),
ze słynnym bokserem JIMMY POTTEM.

Kino-Slanks

Tylko 4 dni! Od wtorku 27 do piątku 30. Dla młodzieży dozwolony.

4-ta seria „ŚWIĘTY TYGRYS“ p. t.

Dolina Piekielnych Wrót

dramat w 6 częściach.

BACZNOŚĆ! Od
soboty 1 lipca 5-ta i ostatnia seria „Święty tygrys“.

3728

Dochodzą mnie wiadomości, że są ludzie którzy
uwłaszczają publicznie mojej osobie i mojej zawodowej
pracy bez żadnych ku temu przyczyn przeto ostrze-
gam że nadal tego tolerować nie będę i osoby te po
ciągnę za oszczerstwo do odpowiedzialności sądowej.

Dr Medycyny

Sianożęcki-Wojnicz.

Pokój

ewent. odpowiedni lokal na
biuro poszukiwany w cen-
trum miasta

Zgłoszenia do Kurjera.

Pośrednictwo będzie wy-
nagrodzone.

3723

Doktor K. Troppauer

Choroby: skórne włosów, wene-
ryczne Analizy mikroskopowe.
Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 1/2
panie 4—5.

Sosnowiec, Małachowskiego 5
parter Targowa 2.

Niemcy na Śląsku Górnym.

Redaktor polskiego, choć
w niemieckim języku wy-
dawanego pisma „Ober-
schlesische Grenzzeitung“
p. Piprek w następujący
sposób przedstawił ruch
niemiecki na Śląsku Gór-
nym korespondentowi „Ga-
zety Porannej“:

Jak wiadomo germani-
zacja Śląska Górnego przy-
brała szersze rozmiary do-
piero w drugiej połowie
19 stulecia. Nasze miasta,
jak wynika z opowiadań
podróżników, były przed-
tem zupełnie polskie, więk-
sza część obywateli mó-
wiła po polsku. Dopiero
w ostatnich 30 latach, wsku-
tek napływu Niemców,
miasta zniemczyły się do
tego stopnia, że dziś na-
wet ci, którzy umieją po
polsku i których rodzice
mówili tylko po polsku,
uważają się za Niemców
i nieraz są większymi ha-
katystami, niż Niemcy praw-
dziwi.

Rewolucja jednak r.
1918, przede wszystkim zaś
pierwotna decyzja trakta-
tu wersalskiego, przyzna-
jąca cały Śląsk Polsce,
poruszyła zniemczonych
górnosłazaków, którzy
przypomnieli sobie o tem,
że mają krew polską, choć
przez wychowanie w szko-
łach niemieckich polskość
częściowo czy całkowicie
zatracili.

Mówiąc też o ruchu
niemieckim, pamiętać win-
niśmy, że uwagi te doty-
czyć będą z jednej stro-

ny Niemców prawdziwych,
którzy na Śląsku są przy-
byszami, są tutaj od jed-
nego czy dwu pokoleń do-
piero, oraz zniemczonych
części ludności polskiej,
która z tych czy innych
względów uległa germani-
zacji.

Dla pracy wśród zniem-
czonych Polaków, a więc
ludzi, czujących często po
polsku, choć nierozumie-
jących w naszym języku
nieraz ani słowa, powsta-
ła w okresie plebiscytu
„Górnoślaska partja ludo-
wa“ (Oberschlesische Volks-
partei), która zresztą obej-
mowała całe Niemcy i li-
czyła kilkadziesiąt tysięcy
członków. Na czele jej
stała przeważnie inteli-
gencja.

Partja ta uważała za
swoją najważniejszą obo-
wiązek budzenie ducha
polskiego w zniemczonych
żywiolach; wykazy-
wała ona na podstawie
dziejów kultury polskiej,
iż naród polski, od które-
go zostaliśmy oderwani,
posiada większą moce i
chlubniejszą przeszłość, niż
niemiecki.

Praca tego rodzaju prę-
d ko wydała owoce: człon-
kowie partji uważają się
za Polaków, choć często
nie znają języka polskiego.
Dla nich to właśnie wy-
chodzą dotąd jeszcze na
polskiej części Śląska 2
pisma w języku niemieckim
„Oberschl. Grenzzeitung“
w Katowicach

i „Kattolische Volks-
zeitung“ w Rybniku. „Ob-
Grenzzeitung“ posiada bar-
dzo wielu czytelników i z
powodu swej walki z ha-
katyzmem jest wprowadzie-
bardzo skwapliwie i pilnie
czytywana, ale jednocześ-
nie ogromnie nienawidzo-
na w całych Niemczech.

„Górnoślaska partja lu-
dowa“ nie uważa swej dzia-
łalności za ukończoną, ow-
szem będzie ona pracować
nadal, gdyż działalność jej
potrzebna będzie z tego
choćby względu, że praw-
dopodobnie i część Niem-
ców napływowych siłą ko-
niecności zmieni sposób
myślenia politycznego, a
więc w jej szeregach prze-
dewszystkiem znajdzie mo-
żność działania. Spodzie-
wać się też trzeba, że i t.zw.
renegaci pod wpływem
rządów polskich przypom-
ną sobie o swoim pocho-
dzeniu.

Zrozumiałą jest rzeczą że
ruch przeciwpolski wśród
pewnej części Niemców
nie zamrze! Rząd niemiecki
przy każdej sposobno-
ści wzywa tutejszą ludność
niemiecką, by pozostała
w polskiej części Śląska i
zachowywała swą niemiec-
kość. Występowanie Rze-
szy przeciw decyzji o po-
dziale Śląska wytworzyło
wśród Niemców tutejszych
złudzenie, że przyznana
nam część nie będzie dłu-
go należała do Polski i
że nadejdzie chwila, gdy
znowu zostanie ona poła-
czona z Niemcami.

Niemcy tutejsi już da-
wno zorganizowali „Zwią-
zek ludowo-niemiecki“

(Deutscher Volksbund), który tak samo, jak „Bund der Deutschen”, w Polsce, chce stworzyć jednolity front wszystkich partii politycznych niemieckich na polskiej części Śląska. Jednak dotąd usiłowania te były do pewnego stopnia bezowocne, gdyż socjaliści i centrowcy podobno odmówili przystąpienia do związku.

Wynika z tego, że „Deutscher Volksbund”, do którego należą tylko partie prawicowe, uprawiać będzie politykę nacjonalistyczną i prawdopodobnie będzie ogniskiem niemieckiej irredenty na Śląsku. Genewski układ o mniejszościach jest bezwzględnie czynnikiem, sprzyjającym wzrostowi ich chciwości. Jestem przekonany, że Niemcy tutejsi więcej, niż Niemcy pozostałej Polski, będą krzyczeli przy każdej sposobności, że dzieje im się krzywda i stosowali protesty do Komisji mieszanej i Trybunału rozjemczego, zwłaszcza, gdy będą widzieli, że ich despotyczne rządy nad ludem polskim już się skończyły.

Organem owego „Volksbudnu” jest „Kattowitzer Zeitung” wychodząca w Katowicach.

Centrowcy i socjaliści nazewnątrz czynią wrażenie, jak gdyby chcieli być lojalni względem Polski, lecz z rozmaitych danych wynika, że w dalszym ciągu bardzo silnie ciąży ku Berlinowi. Przewodniczącym tutejszych centrowców jest p. Szczepanik, który jest wrogiem polskości. Trzeba jednak podkreślić, że centrowcy słascy tracą coraz bardziej swe wpływy. Pochodzi to stąd, że należało do nich wielu Polaków, którzy już przeszli, bądź też przechodzą do partii polskich.

Organem centrum jest wychodzący w Królewskiej Hucie „Oberschlei-

sische Kurier”, który do dziś dnia uprawia politykę dwulicową.

Socjaliści niemieccy grupują się przy dzienniku „Volkswille”, wycho-

dzącym w Katowicach; bardzo wrogi jego stosunek do Polski, uwidocznił się w czasie walki plebiscytowej, nie uległ dotąd widocznej zmianie.

Sprawa mieszkaniowa

Dla każdego, niepozbawionego rozsądku, odrazu jasnym było, że ustawa o ochronie lokatorów, pozbawiająca właścicieli domów odpowiedniego dochodu w związku z anormalnymi stosunkami u nas na punkcie cen za materiały i robociznę i za wszystko, odbija się bardzo źle na ludności miast w ten sposób, że domy niereperowane, nieodnawiane i niepodtrzymywane przez ich właścicieli, pogrążonych często w kompletnej nędzy, będą się stopniowo rujnować i walić, a wtenczas brak mieszkań będzie katastrofalny i ludzie będą zmuszeni poniewierać się wprost pod gołym niebem.

Wspominając rok temu w „Kurjerze Zagłębia” o spustoszeniach, jakie z przyczyn wyżej wymienionych powstają tutaj w budynkach mieszkalnych, nie przypuszczamy tem, że katastrofa zbliżać się będzie ku nam tak szybko, jak się naprawdę zbliża, bo oto w chwili obecnej co najmniej 10 proc. domów nadaje się do zburzenia, jako zniszczone i zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Można też naliczyć tutaj sporo domów, które już stoja pustkami i których mury łada dzień się rozpada, i żeby tylko jeszcze obeszło się bez wypadków.

W Zagłębiu Dąbrowskim domy tembardziej się rujnują i wala, że budowane były w większości wypadków nadzwyczaj po partacku, bez planów i bez fachowego kierownictwa i w pośpiechu, by jaknajprędzej można było stworzyć kilka dziur i brać komory, które tu w Zagłębiu, mimo braku wszelkich wygód, przed wojną było dość wysokie.

Z stopniowym powojennym ożywieniem się ruchu przemysłowego, tudzież po demobilizacji armii, ludność napływowa w Zagłębiu Dąbrowskim znacznie się powiększyła. A gdy domów nie przybywa lecz ubywa i gdy wiele lokali zajmuje się zupełnie nieprodukcyjnie, nie dziwota, że głód mieszkaniowy u nas w obecnej chwili przybiera za-

straszające rozmiary i dochodzi zaczyna wprost do zenitu.

Na dowód wystarczy fakt, że w mizernych robotniczych pojedynczych izbach obecnie mieści się po 12 osób, że trafiają się już tacy, którzy pod gołym niebem mieszkają. W tych dniach np. zgłosiło się do mnie dwóch robotników, prosząc o radę, jakie mogą być następstwa, gdy w porozumieniu z właścicielką domu wprowadzą się innemu lokatorowi, mającemu dwie, do jednej izby. Objaśniłem im, że mogą narazić się i na karę i na usunięcie z tak zajętego mieszkania. Od jednego z nich dowiedziałem się, że po przesłужeniu półtrzęcia roku, wrócił z wojska kilka miesięcy temu i nie mogąc znaleźć mieszkania, sypia w polu, ale jest już tak umęczony i osłabiony (nie jada gotowanego), że ledwo chodzi. Drugiego gospodynę wyrzuciła jako sublokatora, bo nie zafundował na imieniny i teraz nie ma się gdzie podziać.

Szczęście, że epidemje uciechły. Ale gdyby się powróciły ubiegłe lata, to żniwo śmierci dziś byłoby okrutnem.

I osłupień można naprawdę ze zdziwienia, iż na widok nieszczęścia, chwytającego nas jak stugłowy polip swemi maciami, nie się nie robi.

Wprawdzie tutejsze magistraty powołały do życia komisje techniczno-budowlane, ale te mają podobno tylko kwalifikować zdezcelowane domy do opróżnienia, przez lokatorów, więc złemu wcale nie zaradzi.

A władze nasze i społeczeństwo czy długo myślą tak obojętnie patrzeć na to? Przecież taki stan trwający i rozwijający się dalej, zemści się okrutnie na nas wszystkich.

Jeżeli powstają nadzwyczajne urzędy, nadzwyczajni komisarze i różne organizacje do walki z tym, czy innym złem, to dlaczego i natychmiast nie powołać coś podobnego do walki z głodem mieszkaniowym, z anarchją mieszkaniową. Jeśli w kwestji katastrofy

mieszkaniowej nie nie będzie my robili będzie coraz gorzej a już dziś jest okropnie.

Według mnie, należałoby w miastach tworzyć organy, które miałyby prawo dokonywać oględzin wszystkich domów, badać wysokość dochodu, odpowiednio zwiększać komornie, udzielać właścicielom domów pożyczek i zobowiązywać ich do restaurowania domów pod groźbą kary aresztu, a nawet więzienia. Należałoby także tworzyć w miastach rodzaj banków i karteli budowlanych. Jedne udzielałyby pożyczek na budowę i restaurację, a drugie dobrze zorganizowane — wykonywałyby roboty.

Pozatem, jak wydzielano chleb, tak samo, narazie należałoby wydzielać mieszkania, należałoby prowadzić ewidencję mieszkań. Przecież to jest coś niesłychanego, żeby przeciętny paskarz, który dorobił się na ludzkiej krzywdzie, dla 2—3 osób zajmował 6—10 pokoi, a biedny robotnik żeby się dusił w 12 osób w jednej stancji.

Wspomniałem o nieprodukcyjnym zajmowaniu lokali. Istotnie w tym względzie dzieją się wprost dziwne rzeczy. Wystarczy wskazać, że w 1896 r. ruch pocztowy np. w Dąbrowie był chyba dwa razy większy, niż dziś, a poczta mieściła się w małym domku, obok domu Stow. Chrześcijańskich robotników i zajmowała coś 2 stancje. Dziś poczta natomiast zajmuje 14 sporych stancji, (za 2000 z cems marek miesięcznie), a mogłaby się świetnie pomieścić w 4. Urząd gminny przed wojną zajmował nie cały parter. Magistrat dziś zajmuje cały parter i całe piętro. Urząd górniczy dawniej 2—3, dziś kilkanaście (wszystkie o wiele spawniej funkcjonowały) itd. itd.

Natura nasza, jak widać, zrobiła się szerszą niż u innych.

A ileż to rozmaitych politycznych i niepolitycznych związków zajmuje niepotrzebnie wiele lokali, a komitet żywnościowy—przeżytek wojny, a restauracje, tak gorliwie redukowane od dłuższego czasu, że jeszcze ani jedna nie zamknięta. A mieszkania, których właściciele mieszkają gdzieindziej i mają po dwa mieszkania, bo to dziś mało kosztuje...

W to wszystko należy wglądać i oczyścić atmosferę i to jak najprędzej, bo będzie zapóźno.

Powiedziałem na wstępie,

że ustawa o ochronie lokatorów pozbawia właścicieli domów odpowiednich dochodów, co w znacznej mierze jest przyczyną złego. I mam stanowczo pod tym względem rację, bo przecież kapitał musi przynosić procent, a wszelka praca winna być wynagrodzona. Dziś zaś mędrkują niejedni, że z domów nie powinni żyć ich właściciele, lecz powinni pracować (i konkurować z bezrobotnymi, zdemobilizowanymi, inwalidami i swymi lokatorami). A jeszcze inni i to ludzie inteligentni mówią, że domy idą w górę na wartości, więc właściciele mogą je sprzedawać i żyć z procentu. Doprawdy, że tylko półgłówki mogą w podobny sposób rozumować.

Mówią naprzykład, że można żyć z procentu od sumy w gotówce za sprzedany dom, a dlaczego nie można żyć od sumy w nieruchomości? A już do prawdy trzeba być pozbawionym oleju w głowie i sumienia w sercu, żeby wymagać od właściciela domu, aby dokładał na jego konserwację z własnej kieszeni i darmo obsługiwał dom, robił koło niego i sprzątał brudy po celujących dziś w lenistwie i niechlujstwie lokatorach.

Żle dobrego nie zrodzi, to też codziennymi są teraz takie zjawiska, jak bombardowanie cegłami i kamieniami do okien, wyrwanie drzwi i okien, pieców a nawet ścian lokatorom przez gospodarzy, kaleczenia, wyrzucania na bruk bójki, kłatwy i procesy. A przecież tego nie bywało przed wojną i dziś musimy się starać, aby tych scen nie było.

I jeszcze jedno: dlaczego nasze Towarzystwa przezwężnie zagraniczne trzymają wiele mieszkań próżnych, nie restaurują ich, nie wykończają i nie budują nowych???

**Nie kupujmy obcych wyrobów
od naszych wrogów
jeżeli mamy w kraju
swoje własne,
wytworzone rękami
polskiego
rzemieślnika
i robotnika!**

JAN BERNY.

Tajemniczy strzał.

17)

POWIEŚĆ.

Przekład z francuskiego.

Potrąfi ona udawać obojętność dla Franciszka, okazywać mu tylko chłodną grzeczność i będzie zawsze wesoła, przymusi się do jednakowego usposobienia, czuwać będzie troskliwie nad twarzą i oczyma; słowem pomimo wrażliwości nerwowej, pomimo tej fizjognomji, odbijającej najprzelotniejsze wrażenia duszy, postara się taką być, ażeby w niej nikt nie odgadł tego uczucia, jakie ma dla niego.

Ale on, Franciszek, czy również zapanuje tak nad sobą? Czyż się niczem nie zdradzi?

Czy zechce grać ciągle tę rolę? Czy będzie w stanie pohamować się w obec Gonsollina i w obec tych którzy mieliby interes w odkryciu ich skłonności, ich żądzy kochania.

O siebie była spokojna, ale czyż on będzie miał tyle energii.

Ona gotowa była na te udawania, na wszystkie te kłamstwa, na wszystkie te cierpienia, bo ona kochała i ta miłość będzie jedyną w jej życiu; nie cofnie się nawet przed utratą honoru, przed wstydem, byleby go mieć dla siebie, ale czyż może tak zarczyć za Franciszka? Czyż on się za prędko nie znuży?

Gwałtowność uczucia, z jakim mu się od-

dawała, pochłonie całą jego istotę, uwięzi jej marzenia, ambicję, całą jego duszę.

Czyż go nie przestrasza ta myśl, że będzie zupełnie unicestwiony, że będzie myślał, pragnął, mówił, widział, że będzie żył tylko dla jednej kobiety?

Była to dla niego jedna, zupełna niewola.

Czy nie przyjdzie mu ochota do buntowania się i zerwania tych więzów?

O! te myśli przychodziły już jej oddawna.

Czy ich spokój nie zależał teraz od jednego pochwyconego spojrzenia, od drgnienia, lub omłdlenia.

Słowo nieostrożne mogło ich zgubić; szept, westchnienie, poruszenie ust, ściągnąć mogły piorun.

Więc czy zgodzi się tak ukrywać, żyć życiem cieniów i tajemnicy?

O! wtedy niewysłowioną byłaby rozkoszą ta nietykalna tajemnica ich miłości, to szczęście niezmiernie, dla innych niewidoczne; obawa zguby własnej, przestach rozłączenia, wiecznie odnawiałyby błogość ich schadzek, a przymus, ciążyący na nich dla ochrony bezpieczeństwa w ich występkach, stokroć żywszem czyniłby uniesienie ich namiętności.

O! co za wybuchy uczucia! co za duma, co za drżenie rozkoszy, kiedy wśród nocy, przy widzeniu, będą sobie mogli powetować miłością i oddaniem się te straszne dni, spędzane w cierpieniach obłudy, w obojętności bolesnej.

Tak, takie chwile radością będą życia, i gotową się czuła zapłacić życiem swoim za te szalone namiętne pieśczęty.

Ale czy jego nie przestraszy takie kochanie? Zamilkła, zarzuciła ręce na szyję młodzieńca,

poszukała ust, które długo zatrzymała pod swemi, potem wyrzekła stłumionym głosem:

— Odpowiedz mi, odpowiedz, uspokój mnie.

— Kocham cię — odrzekł poważnie, a głos jego drżał ze wzruszenia.

— Jak będziemy do siebie pisywali

— Do mnie pisywać będziesz do Saint-Clou de. Codzień odbieram dużo listów. Niebezpieczeństwa niema żadnego; nikt się nie domysli, że list z Bouchoux przychodzi od ciebie.

— A ja czyż będę bez wiadomości o tobie?

— To konieczne.

— O! — rzekła z westchnieniem.

— Kiedy dla pacjentów przyjadę w te strony, a niepodobna mi będzie złożyć ci wizyty, napiszę do ciebie i chować będę swe listy w lesie, w miejscu, gdzie się umówimy.

— Zkądże będę wiedziała?

— Za każdym razem, pod jakimkolwiek pozorem pisać będę wpierw list do twego męża. Dla ciebie będą w liście ukłony i pozdrowienia, które ci zapewne powtórzy, a ty będziesz wtedy wiedziała, że list mój na cię czeka.

— A jak będziemy się widywali?

— To już trudniejsze.

— Zwłaszcza w zimie, kiedy drogi zawałone są śniegiem. Mąż mój wychodzi rzadko. A zresztą przyjeżdżasz do Bouchoux tylko w lecie.

— Udam, że lubię namiętnie polowanie i będę z mężem twym robił obławy na dziki.

(d. c. n.)



TELEGRAMY.

Echa zamordowania Rathenaua.

Aresztowania podejrzanych o przynależność do terrorystycznych organizacji prawicowych trwają. M. in. aresztowano Karola Tilesen, brata zbiegłego mordercy Erzebergera.

Posel socjalistyczny, Welis, oświadczył w Reichstagu, że władze pruskie otrzymały przed kilku dniami sprawozdanie, zawiadamiające, że większa ilość prowincjonalnych central morderczych szuka morderców, którzyby podjęli się usunięcia kilku ministrów Rzeszy.

Sejm pruski widzi niebezpieczeństwo.

BERLIN. (PAT.) Na początek wczorajszego posiedzenia sejm, prezydent Leinert wyraził swoje współczucie z powodu strasznego mordu popełnionego na min. Rathenau, wskazując, że pobudką zbrodni były motywy polityczne.

„Do bezgranicznego smutku po stracie jednego z największych mężów stanu — mówił Leinert — dołącza się obawa o dalsze losy kraju i utrzymanie spokoju. Zbrodnia dokonana wskazuje na to, że republika jest rzeczywistością w niebezpieczeństwie i że jest konieczne, aby strasznemu temu działaniu nareszcie kres położyć. Zadaniem całego narodu jest obecnie ochrona ministrów przed morderstwami“.

Zadania rozwiązania Reichstagu.

BERLIN. „Vossische Ztg.“ domaga się rozwiązania Reichstagu i przeprowadzenia nowych wyborów.

Bawaria przeciw Rzeszy.

BERLIN. „Münchener Neue Nachrichten“ dowiaduje się, że rząd bawarski nie zamierza rozciągać nad Bawarią stanu wyjątkowego.

Socjaliści wstępują do rządu.

BERLIN. (PAT.) Socjaldemokraci poważną większością głosów postanowili, pod pewnymi warunkami wziąć udział w rządzie.

Francja pilnie bada położenie

PARYŻ. (PAT.) Prasa francuska omawiając zamordowanie Rathenaua, wskazuje na niebezpieczeństwo, grożące Francji i Europie ze strony militarystycznych i reakcyjnych Niemiec i podnosi konieczność zarządzeń wojskowych celem zabezpieczenia granic i pokoju. Zdaniem tej prasy zamordowanie Rathenaua nie jest sprawą wewnętrzną Niemiec, lecz rzucającym rękawicę całemu światu i demonstracją przeciwko traktatowi wersalskiemu. Jest to więc wydarzenie polityczne ogólnoeuropejskie.

Pamiętajcie o niedoli i nędzy repatriantów.

Z G. Śląska.

Przejmowanie Górnego Śląska.

KATOWICE. Dzisiaj krążyły tutaj pogłoski, że na pograniczu polsko-niemieckim, w okolicy Chrzanowa, wybuchły zacięte walki między oddziałami orgeschów a zgromadzonymi oddziałami powstańcami, które zajęły postawę ochronną.

Według niesprawdzonej wiadomości, powstańcom udało się odeprzeć ataki orgeschów, którzy ponieśli straty. Mówią o 17 zabitych i rannych.

Wogóle gwałty i terror nie miecki szaleją na pograniczu w dalszym ciągu. Byłoby wskazane, by rząd przyspieszył zajęcie całego terytorium górnośląskiego, aby raz wreszcie stanąć w obronie nękanej ludności polskiej.

KATOWICE. Dnia 26 bm. o godz. 8 rano sztab gen. Szeptyckiego samochodami udał się na zajęcie III strefy G. Śląska, na przestrzeni 60 kilometrów. Brzezina i Lubliniec są miejscowościami, najbardziej wysuniętymi na północ-zachód. Przyjęcie dla gen. Szeptyckiego i armii zmieniło się w tryumfalny marsz wojsk polskich.

Historyczny moment zdarzył się w Piekarach: tutaj, przed kilku wiekami, maszerowała w stronę Tarnowskich Gór armia króla Sobieskiego w drodze na wyprawę wiedeńską. Tu, u stóp cudownego obrazu Matki Boskiej, król Jan Sobieski otrzymał błogosławieństwo „kapłańskie i złożył cenne wota oraz złotą monstrancję u stóp ołtarza.

Dzisiaj w tym samym kościele otrzymał generał Szeptycki i jego armia błogosławieństwo tą właśnie złotą monstrancją po królu Sobieskim. Uroczyste przemówienie do armii polskiej przypomniało te wiekopomne chwile historyczne.

W Piekarach, u bram miasta, powitał armię polską i jej wodza 87-letni starzec, poeta Hajduk, który jest duchowym ojcem młodych powstańców i który brał czynny udział w tajnej konspiracji politycznej.

Przemówienie starca, który trzęsącymi dłońmi dotykał gen. Szeptyckiego i chciał go całować po rękach z radości, że ujrzał spełnioną swoją tęsknotę, było tak wzruszające, że łzy i szloch nie do opisania rozległy się wokoło. Na przemówienie starca mocno i po żołniersku, a bardzo serdecznie odpowiedział gen. Szeptycki.

Z pod Piekar udała się armia polska do Tarnowskich Gór. Miasto to, choć w większej części niemieckie, ustroiło się odświętnie. Mszę polową celebrował proboszcz tutejszy, ks. Banach, poczem z balkonu ratusza przemówił siwowłósy burmistrz miasta pod nazwą Miasteczko Bandkowski.

Po odpowiedzi gen. Szeptyckiego nastąpiła defilada;

27-y pułk piechoty wkroczył od strony Żabkowic.

Charakterystyczne, że proboszcz tutejszy, niemiecki ks. Rassek, opuścił miasto, w obawie przed władzami polskimi.

O godz. 1 po poł. sztab gen. Szeptyckiego pojechał samochodami do Lublińca, gdzie równocześnie wkroczył 73 pułk piechoty od strony Herbów, witany po drodze przez włościan, chlebem i solą. Burmistrz Ulitzka umknął z miasta w przeddzień wkroczenia wojsk polskich.

W Lublińcu przemawiali ks. Kulawy i starosta Niegolewski. O godz. 6 w. powrócił sztab gen. Szeptyckiego do Tarnowskich Gór, gdzie w sali teatru w hotelu Victorja urządzono na cześć generała i armii uroczyste przyjęcie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Wczoraj podpisano u mowę handlową, polsko-szwajcarską.

Posel rumuński Floresku, wrócił do Warszawy z Bukaresztu, gdzie bawił w związku z przygotowaniami do przyjazdu Naczelnika Państwa Piłsudskiego.

Władze polskie zarządziły środki, ażeby zapobiedz grasowaniu band, które są rozganizowane dobrze, a mają na czele oficerów pruskich.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie sejm polskiego, na którym poza debatami nad trybunałem administracyjnym, odbędzie się dalsze głosowanie nad ordynacją wyborczą.

„Giorlane d' Italia“ do wiadomości, że spowodu nikłych rezultatów konferencji genueńskiej, Ciczzerin stracił łaskę w kierowniczych kołach sowieckich. Mówiono nawet o usunięciu go i zastąpieniu przez Litwinowa lub Joffego.

Komisja gwarancyjna zażądała od Niemców zaprowadzenia daleko idących oszczędności, a mianowicie skasowania ministerium kultury i sztuki subwencji dla opery i teatrów oraz nie przystępowania do budowy nowych linii kolejowych.

Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, ratyfikował konwencję polityczną polsko-francuską. Wymiana do kumentów ratyfikacyjnych odbędzie się we wtorek na Quai d'Orsay.

Dnia 25 czerwca b. r. przybył do Londynu minister Schanzer. Pomiędzy sprawami, które będą omówione w czasie dyskusji między Schanzerem a Lloyd George'em pisma wymieniają sprawę finansów austriackich stosunku Austrii do Niemiec oraz przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów.

Z posiedzenia rady miejskiej.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej nie wyczerpano porządku dziennego, nie przybył bowiem przepisany komplet radnych.

Załatwiono jednak szereg nagłych wniosków magistratu a między innymi następujące sprawy.

1) Postanowiono przenieść chorych z szpitala miejskiego mieszczącego się przy ul. Ale-

ja do szpitala w Hucie Katarzynie.

2) Następnie uchwalono trzem pracownikom miejskim wypłacić odszkodowanie w wysokości 192.000 za zagubione rzeczy w czasie pożaru, które stanowiły ich własność prywatną.

3) Przyjęto wniosek magistratu o utworzenie miejskiej straży ogniowej.

4) Ważną jednak sprawę podwyżki dla pracowników miejskich nie uchwalono, lecz odłożono tę sprawę do czasu złożenia wniosku przez komisyję budżetową.

Takie załatwienie sprawy nie jest szczególne, jak wiadomo bowiem, rada miejska z dniem 1 lipca rozpoczyna ferie jednomiesięczne i nie będzie można tak ważnej sprawy załatwić przed upływem 6 tygodni a tymczasem ceny artykułów pierwszej potrzeby z każdym dniem coraz to są droższe, robotnicy zarówno urzędnicy państwowi otrzymają w lipcu znaczniejsze podwyżki płac, a jedynie pracownicy miejscy muszą czekać liści Boskiej i rady miejskiej. Czy ten proceder rady miejskiej dobry jest???

5) Przyjęto nagły wniosek magistratu w sprawie wyboru 1 przedstawiciela do komisji antyalkoholowej urzędującej przy starostwie w Będzinie, a wybór padł na radnego Piszczaka.

6) W końcu załatwiono sprawę podatków miejskich należnych od teatru miejskiego p. H. Czarneckiego sprawę tę załatwiono warunkowo w następujący sposób:

Należy bezwzględnie ściągnąć podatek z teatru miejskiego gdyby jednak p. dyrektor H. Czarnecki opuścił Sosnowiec od 1 września b. r. wtedy rada miejska jest skłonna podatek ten umorzyć.

Na tem posiedzenie rady miejskiej zamknięto.

Walka z gruźlicą.

W ostatnich czasach gruźlica coraz to więcej pochłania ofiar.

Obecne warunki sprzyjają rozwojowi tej strasznej choroby, a walka z nią skutkiem braku odpowiednich środków staje się coraz to trudniejsza. Brak odpowiednich mieszkań, złe odżywianie się ogólna drożyzna oraz nie możliwość wyjazdu do letnisk stwarzają niezwykle dobre podłoże do rozwoju tej choroby, która wedle ostatniej statystyki pochłania 70 proc. tutejszych mieszkańców.

Są trzy środki do walki z gruźlicą, a mianowicie: 1) czyste powietrze 2) dobre odżywianie się 3) dłuższy odpoczynek w pracy.

Towarzystwo przeciwgruźliczne, które zawiązało się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego walczy z wielkimi trudnościami finansowymi. Celem choćby wnieznacznej części pokrycia niedoborów organizuje zbiórki uliczne na dzień 29 czerwca 1922 r. pod hasłem „Walki z gruźlicą“. Sądzymy, że nikt nie odmówi pomocy finansowej i wesprze szczupłe fundusze tej tak bardzo humanitarnej instytucji.

Smierć na pobojuwisku.

Gdy sierp miesiąca posrebrzy Potwornych mordów plon świeży, Ponad — jak lany jesienne — Gasnące ciała rycerzy —

Jawi się Hetman Ostatni I zdala od głuchej wrzawy Upartych, przewlekłych bojów Przegląda swój zaciąg krwawy.

Gną się ku niemu żrenice, Co w nieskończoność tężeją, Zaświatom klon daje lice, Ziemią wydarte nadziejom.

Z przepastnej jego oczu czerni Padł rozkaz: Wstań w pochód daleki Powstają duchowie mu wierni Duch ciała przysłania powieki

Po pajęczynach mgieł białych Ku, chmurom, Wodzowi uległy Nieczuły na trwogi, na strzały Wstępuje tłum cieniów poległych.

Kronika.

Posiedzenie rady miejskiej. W środę dn. 28 czerwca odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Uchwalenie w drugim terminie zaciągnięcia pożyczki od Banku budowlanego w wysokości 80 milionów marek na budowę kolonii urzędniczo-robotniczej 2) Uchwalenie w drugim terminie zaciągnięcia pożyczki przy znanej miastu przez min. robot publicznych na pomiar m. Sosnowca. 3) Zatwierdzenie w drugim terminie kredytu 25.000.000 mk. na zwalczanie drożyzny mięsa.

Ze Związku Florjańskiego. W niedzielę, dnia 2 lipca 1922 roku na terenie straży fabryki Dietla odbędzie się zawody konkursowe straży pożarnych powiatu Będzińskiego. Udział w zawodach nieobowiązuje, natomiast wszystkie straż winny wysłać drużyny ze sztandarami i orkiestrami możliwie w najliczniejszym składzie. Regulamin zawodów został rozesłany wszystkim strażom okólnikiem, program następujący: „zbiórka o 8-ej rano na placu fabryki Dietla 9-ta, przyjęcie raportu przez prezesa Okręgu 9 m. 30 nabożeństwo w kościele na Pogoni, 10 m. 30 dekoracja jubilatów, 10 m. 45 zawody“.

Pertraktacje między górnikaми a przemysłowcami. Pertraktacje, które od kilku dni odbywają się między górnikaми a radą zjazdu przemysłowców w sprawie podwyżki płac dotychczas nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Dalszy ciąg pertraktacji ma się odbyć dnia 30 b. m. w Dąbrowie Górniczej.

Dziś na boisku. Dziś o godz. 4-ej na boisku Victorji odbędzie się, przed rewanżem z Podgórzem, uroczystość wręczenia złotego pierścienia por. Witkowi za setny mecz w K. S. Podgórze.

Patron ślusarzy. Cech ślusarzy w Sosnowcu niniejszym zaprasza majstrów, czeladzi i uczniów na uroczyste nabożeństwo, które odbędzie się dnia 29 czerwca b. r. w kościele parafialnym o godz. 9 i pół rano. W dniu 29 czerwca przypada w całej Polsce święto Piotra i Pawła patrona ślusarzy.

Lekarz-dentysta
Marja Bitny - Szlachta
leczenie, plombowanie, zęby sztuczne.
Przyjmuje codziennie od godz. 2 do 7-ej
Małachowskiego 16, II pięt. 2235

Doktor
K. Suchodolski
wyjechał
powróci 18 lipca. 3708

— **Żółwi pospiech.** W dniu 16 czerwca r.b. ze stacji Jędrzejów wysłany był do kop. „Hr. Renard” wagon siana. Mimo dość dużej przestrzeni wagon ten już w dniu 19 b.m. przybył na stację Będzin. Tu jednak władze kolejowe zauważyły, że przybył on za wcześnie i z niewiadomych przyczyn wagon przytrzymano na stacji do dnia 26. Po długim poszukiwaniu przez właściciela wysyłki p. Siewniaka został wreszcie wagon przez niego odnaleziony. Trudniej jednak było odnaleźć list przewozowy, a dopiero po długich poszukiwaniach zawiadowca przypomniał sobie oraz skierował interesanta do panny „Loli”, gdzie wspomniany list leżał najspokojniej w szufladce. Czy nie lepiej byłoby, aby zamiast panny Loli, podobne historie załatwiał zdemobilizowany żołnierz, wówczas towar by się nie niszczył, a parowóz kop. Renard nie jeździłby na próżno do Będzina 3 razy dziennie.

— **Nasze porządki.** Na ulicy 3-go Maja, od kościółka kolejowego do cerkwi, niedawno była skutecznie naprawiona bruk. Prawdopodobnie wskutek niedbalstwa kierującego tą pracą nie została usunięta z powierzchni ulicy znaczna część piasku. Otóż piasek ten z chwilą podmuchu wiatru, przejazdu samochodu lub dorożki zamienia się w tumany kurzu, który dostaje się do ocz i narządów oddechowych przechodniów, oraz do domów mieszkalnych, położonych przy tej ulicy. Wszak wiemy, jak zabójczo działa na ustrój człowieka kurz, w którym są bakterie chorobotwórcze. Warto przyjrzeć się domowi kolejowemu Nr 3, jak wyglądał mury pokryte grubą warstwą pyłu, okna parteru, pomimo letnich upałów, zamknięte, na piętrze otwarte, lecz można sobie wyobrazić jakie tam jest powietrze. Można by i ze względu na estetykę podzielić ulicę 3-go Maja na dwie części: jedną, do dworca, zasługującą na nazwę ulicy cywilizowanego miasta, a drugą od dworca w stronę Pogoni, przypominającą podczas wiatru w dni upalne, drogę w pustyni. I jakoś nikt na to nie reaguje! Może Magistrat lub Komisja Sanitarna wejdzie w tę sprawę i zmusi kogo należy, by usunął zbyt ciężko nagromadzony piasek lub żeby ta część ulicy była szczególnie obficie i często skrapiana wodą. Jeżeli ulice nasze nie będą odpowiadały wymaganiom higieny, to wszelkie wysiłki Towarzystw przeciwgruźliczych i kolonij letnich nie dadzą żadnych realnych wyników.

— **Dom Ludowy w Sosnowcu.** Dnia 2 lipca Sekcja Rozrywek Domu Ludowego urządza wycieczkę do Rabsztyna i okolic, urozmaiconą zabawami towarzyskimi itp. Zbiórka na dworcu W.W. w Sosnowcu. Wyjazd o godz. 8.40 rano, powrót wieczorem. Zapisy przyjmują i informacji udzielają gospodarze lokalu codziennie w godzinach wieczorowych do dnia 1 lipca b.r. Goście mile widziani.

Kronika policyjna.

Dnia 21 b. m. niewiadomy sprawca na dworcu kolejowym w Sosnowcu, skradł z kieszeni 20.000 mk., na szkodę Kucharskiego Filipa, zam. w Rzędowicach, pow. Miechowskiego. Dochodzenie w toku.

Dnia 21 b. m. za kradzieży walka żelaznego, wart. 24.000 mk. z mostu katowickiego, spi-

sano protokół na stróża Lorka Jakóba, zam. w Sosnowcu przy ul. Hallera, który skierowano do p. podprokuratora I rew. w Sosnowcu.

Dnia 21 b. m. niewiadomy sprawca w pociągu skradł paszport Gielbardowi Leonowi, zam. w Piotrkowie przy ul. Garbarskiej 23. Protokół skierowano do Sądu Pokoju II Okr. w Sosnowcu, ponieważ sprawca nie został ujęty.

Dnia 21 b.m. za uszkodzenie ochraniacza drucianego przy ul. 3-go Maja w Sosnowcu, spisano protokół na Jachinczyka Edwarda, zam. na Górnym Śląsku w Załężu ul. Mikołaja 116, który skierowano do Magistratu miasta Sosnowca.

Niewiadomy sprawca na dworcu kolejowym w Sosnowcu, skradł z kieszeni portfel zawierający 25.000 mk., na szkodę Capfa Juliana, zam. w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 32. Dochodzenie w toku.

Z TEATRU.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś w czwartek jako w dniu świątecznym, teatr czynny dwukrotnie: po poł. o godz. 4 i 15 zawsze zajmująca „Małka Szwarcenkopf”, wieczorem „Panna z samochodu”, czyli „Zameldowana z własnych funduszy” przewyborna farsa wywołująca huragany śmiechu i brawa przy otwartej kurtynie.

W piątek i w sobotę przed stawień nie będzie.

W niedzielę dwa przedsta wienia: po poł. „Medal 3-go Maja”, wieczorem poraz pierwszy Bolesława Górczyńskiego „W noc lipcową”.

Kasa dzienna na powyższy repertuar bilety już sprzedaje.

„Małka Szwarcenkopf” w Za wierciu dana będzie w nadcho dzącą sobotę w teatrze Stella.

„Noc lipcowa” w Dąbrowie dana będzie poraz pierwszy w nadchodzący poniedziałek w teatrze „Kometa”.

„Medal 3-go Maja w Będzinie” wystawiony będzie poraz pierwszy w nadchodzący wtorek w teatrze „Corso”.

Pokoju
przyzwóicie umeblowane go z oddzielnym wejściem poszukuję w Sosnowcu. Cena komornego 40000. Adresy proszę składać do biura „Handlotrans” ul. Dekerta 4 (daw Policyjna) 3698

Krawiec męski
HENRYK GROCHOWINA
SOSNOWIEC, Modrzejska 31 (w podwórzu) wykonuje z materiałów własnych, lub powierzonych wszelkie roboty w zakresie krawie two wchodzące po cenach konkurencyjnych. 2077

Czy chcesz być piękny? pozbyć się bez śladu
Piegów, przyszców, opalenizny i zmarszczek na twarzy? Wiele używaj cudownego kremu „Metamorfoza „PIEGOL” Dra A. Martin w Paryżu, Składy apteczne apteki, fryzjerzy. 3401

W dniu 29 czerwca św. Piotra i Pawła patrona Słuszarzy, odbędzie się
nabożeństwo
w kościele parafialnym o godzinie 9 i pół rano
Zbiórka mistrzów cechowych, czeladzi i uczni o godzinie 9-ej rano punktualnie w lokalu Towarzystwa Rzem. przy ulicy Sienkiewicza Nr 8. 3710

Zaraz do odstąpienia w Katowicach na dogodnych warunkach: wykwalifikowane umeblowanie trzech pokoi i kuchni (sypialni, stołowej i biuro) z telefonicznym połączeniem.
Blizszych informacji udzieli: Katowice, Karlstrasse 10, parter na prawo telefon Nr 583. 3716

Epilepsja (Choroba świętego-Wita)
Zmniejsza siłę i ilość ataków konwulsyjnych, a przy dłuższym zastosowaniu, zupełnie usuwa tę chorobę 816
Oryginalny „NOWOPILEPTOL”
(z kogutkiem). Żądać w aptekach i składach aptecznych.

„STOCK CONTINENTAL”
Kł ad gum samochodowych, rowerowych, motocyklowych, powozowych oraz maszyn
Warszawa — Nowy Świat 65, róg S-to Krzyskiej
poleca
świeżo otrzymany transport
cordów
ceny fabryczne.
„AUTO-ELECTRIC”
J. Otfinowski
tel. 50-39 i 73-70.

SPECJALNOŚĆ: Urządzenia Kąpielowe, Kłozetowe, zlewole, Wodociąg, kanalizacje, Ogrzewania centralne, Pompy podwózkowe i wodociągowe.
ZAKŁADY
Przemysłowo-Handlowe
J. KRUSZYŃSKI
Sosnowiec, ul. Królewska Nr 9.

Egzemę, liszaje itp.
leczy maść
„Lain Age”
sprzedają apteki i skład apteczne.
APTEKA A. GĄSBOKIEGO w Warszawie.

Suchoty oraz wszelkie Choroby piersiowe
leczy
Balsam Thioctolan Age
używa się za poradą lekarza.
Sprzedają apteki i skład apteczne.
Hurt i detal. Skł. apt. M. Jagiellowicz.

Matki powiększ pamięć, to tylko
przysypka 2042
„PUDEK OZIOZI”
natychmiast usunąć oparzenia i sadzawki, złagodzić skórę i dziecięta w aptekach, i składach aptecznych proszków z „Kogutkiem”.

Ból głowy, migrena, neuralgia
usuwają powascechnie znane proszki z „Kogutkiem” „Migrena Nervosin”. Żądać w aptekach, składach aptecznych proszków z „Kogutkiem”.

Choroby żołądka, kiszek, nerek, obstrukcje, hemoroidy
radikalnie leczą
Szwajcarskie gorzkie ziło
Dr. Bauera 2494
z marką Kogut. Sprzedają apteki i skład hurtowe
Sosnowiec skład ap. Jagiellowicz

DOBRE OGŁOSZENIA

MA DO SPRZEDANIA: Na Pomorzu, Poznańskim, G. Śląsku i b. Kongresówce, Sosnowiecki Dom Handlowy Komisowo-Agenturowy I kategorii ul. Piłsudskiego 46.

MAJĄTKI ZIEMSKIE, włościańskie, fabryki, warsztaty mechaniczne, szklarnie, cegielnie, wapienniki, kinematografy...

SAMOCHOODY ciężarowe i osobowe restauracje, piwiarnie, różne sklepy i zakłady fryzjerskie...

LOKALE NA BIURA, mieszkania, sklepy z kapitałem na dające się pod koncesję na wódki i przyjmujemy wszelkie zgłoszenia o sprzedaży.

POTRZEBNY jest wspólnik z kapitałem do intratnego interesu. Wiadomość: Sosnowiecki Dom Handlowy Komisowo-Agenturowy ul. Piłsudskiego 46. 3331

SÓL gorzka i chlorek magnezy najtaniej sprzedaje Poznański Warszywa, Marszałkowska 72. 3136

WILLE—HOTEL (niewynajęta) z siedmiomorgowym zagajnikiem i grąd „Koziań” pod Ojcowem zaraz tanio sprzedam lub zamienię. Warunki u Rymkiewicza, Warszawa, Tamka 44, m. 5 od 5 po połud. 3700

SKLEP spożywczy do sprzedania, mieszkanie pokój z kuchnią ul. Kaliska 12, w Sielcu. 3706

KUPIĘ lub wypożyczę pianino używane lecz w dobrym stanie. Cena obojętna. Wiadomość ul. Sobieskiego Nr 1 restauracja. 3711

POTRZEBNA wychowawczyni-ochroniarka. Wiadomość w Kurjerze Zagłębia. 3713

ODZNAKI dla szkół, towarzystw kulturalnych, numery dla fabryk i kopalń, złocenie, srebrzenie, miedziowanie, lutowanie, oksydowanie i odnawianie nakrycia stołowego wykonywa: Fabryka Wyrobów Metalowych Goldberg i Kuciński, Sosnowiec Przejazd 3. 3721

OKAZJA! harmonie pedałowe półtonowe, warszawskie, skrzypce, mandoliny, bałajki, gitary, struny, akordy cytowe i wszelkie przybory do takowych i reperacje wszelkich instrumentów. Kościelna Nr 8. J. Kopec. 3722

PIANINO śliczne czarne francuskiej firmy tanio sprzedam. Towarowa 9, m. 8. 3673

PRACOWNIA gorsetów „Rozalja” Sosnowiec, ul. Dębińska 11, poleca pasy wolne od wszelkich fisbin i stałe zupełnie wygodne i eleganckie. Pasy do ciąży. Pasy lecznicze i różne fasony napiersników. 3554

KOPALNIA Flora w Dąbrowie sprzedaje 14.000 worków i 6.000 kg. soli ciemnej. Oferty piśmienne lub ustne przyjmuje biuro kopalni do 1 lipca r.b. 3683

DUŻY wybór sukien trykotynowych, materiałów wełnianych i bawełnianych, bielizny stołowej i damskiej. Ceny bardzo niskie. Sosnowiec Targowa 4, I piętro Lifszycowa. 3418

ZGUBIONO kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Miechowie na imię Hirsza Lejba Tajtelbaum rok 1896. 3726

ZNALEZIONO dowód osobisty Marjanny Pasternak, jest do odebrania w Administracji „Kurjera Zagł.” 3727

SKRADZIONO kartę powołania wydaną w Miechowie na imię Jan Tarko żołnierz 25 p. 3725

SKRADZIONO w pociągu pomiędzy Miechowem, a Sosnowcem dnia 25 bieżącego miesiąca dokumenty odroczenia wojskowego wydaną na imię Michała Kałwy, urodzonego we wsi Wierzbic powiatu Miechowskiego. Znalazca zwrócił do „Kurjera Zagłębia” w Sosnowcu. 3729

ZAGINĘŁA książeczka Kasy Chorych na imię Stanisława Święckiego. 3717

ZGUBIONO pasport wydany w Woźdźslawiu i kartę powołania wydaną w Jędrzejowie na imię Fabjana Aurbach. 3712